

ALICJA JAGIELSKA-BURDUK (Poznań)

## **Zabytek w rozporządzeniu Prezydenta RP o opiece nad zabytkami z 1928 roku**

W dyskusji nad zachowaniem składników dziedzictwa kultury wśród największych zagrożeń dla zabytków, obok niszczycielskich skutków działań wojennych i niewłaściwej konserwacji, wymienia się także właściciela. Nawiązując do ostatniego zagrożenia, Monika Drela postawiła nawet tezę, że współczesne polskie prawo ochrony zabytków ma za zadanie przede wszystkim ochronę wartościowych przedmiotów przed nierozważnym postępowaniem właściciela i ta funkcja wysuwa się na pierwszy plan<sup>1</sup>. Wśród instytucji prawnych mających na celu ochronę zabytków można wskazać kilka cech charakterystycznych, pojawiających się w większości aktów europejskich z tego zakresu. Są to rejestr zabytków, katalog obowiązków właściciela oraz użytkownika względem zabytku, nadzór nad działaniem wymienionych podmiotów realizowany przez przedstawicieli państwa, poddanie wywozu obiektów poza granice kraju sformalizowanym procedurom<sup>2</sup>. W dobie prymatu ochrony własności prywatnej każde z ograniczeń tego prawa postrzegane jest jako potencjalnie naruszające interes indywidualny.

Rozważania o rozmiarze dozwolonych ograniczeń skłaniają do analizy skrajnych, chociaż możliwych sytuacji, na przykład organizowanie przez amerykańskiego milionera gry w rzutki, gdzie za tarczę służyłby obraz Rembrandta, czy chociażby przeprowadzenie oceny legalności zapisu testamentowego nakazującego spalenie kolekcji dzieł sztuki po śmierci ich właściciela. W ostatnich latach w literaturze zagranicznej zauważalny jest zwrot w kierunku budowania nowej relacji pomiędzy państwem a właścicielem zabytku oraz postrzeganie podmiotów z sektora prywatnego jako współrealizatorów ochrony dziedzictwa kultury. Joseph L. Sax zaproponował stanowienie nowoczesnego

---

<sup>1</sup> M. Drela, *Własność zabytków*, Warszawa 2006, s. 129.

<sup>2</sup> H. Saba, N.G. Salame, *UNESCO, The Protection of Movable Cultural Property I. Compendium of Legislative Texts*, Paris 1984, s. 28 i n.

prawa ochrony zabytków w oparciu o model świadomego zarządcy zabytków, który ich nie niszczy oraz udostępnia szerszej publiczności<sup>3</sup>. Konstrukcję odpowiedzialnego kolekcjonera zabytków należy, jego zdaniem, postrzegać jako wzorzec założony przez ustawodawcę i wyznaczający granice, w jakich winni poruszać się właściciele zabytków lub ich dysponenti. Wydaje się jednak, że taka idea była już obecna w polskich ustawach z zakresu ochrony zabytków. Analiza trzech ostatnich ustaw z zakresu ochrony zabytków w Polsce pozwala stwierdzić, że systematycznie dążono do wykształcenia modelu świadomego właściciela zabytków, co w pełni wyrażono w obowiązującej ustawie.

Bardzo ważnym etapem budowania polskiego systemu ochrony dziedzictwa kultury był 34-letni okres obowiązywania rozporządzenia Prezydenta RP o opiece nad zabytkami<sup>4</sup>. Rozporządzenie stanowiło podstawę prawną działań mających na celu zabezpieczenie i konserwację zabytków zdewastowanych na skutek zniszczeń spowodowanych zarówno w czasie pierwszej jak i drugiej wojny światowej. Warto dodać, że stosowanie przepisów ustawy napotykało problemy, z którymi służby ochrony zabytków zmagają się do dzisiaj. Już w tym miejscu warto podkreślić, że ówczesne rozwiązania legislacyjne były bardzo podobne do obecnych. Dodatkowo potwierdzą to, przedstawione w niniejszym tekście, sprawy zabytków nieruchomości prowadzone przez wojewódzkich konserwatorów zabytków.

W rezultacie włączenia przedmiotu w zorganizowany system opieki po stronie właściciela powstają określone obowiązki względem zabytku, a przedstawicielom państwa – w tym wypadku służbie konserwatorskiej – przysługują instrumenty prawne umożliwiające realizację założeń ustawy. Na uwagę zasługuje podział sposobów określania zabytku w aktach prawnych zaproponowany przez Patricka O’Keefe’a oraz Lyndel V. Prott<sup>5</sup>. Pierwszy wyróżniony sposób definiowania zabytków polega na wyczerpującym wyliczeniu przedmiotów podlegających ochronie (*enumeration*). Definicja nie opiera się na wykazaniu określonych cech zabytku, lecz ma wskazywać na konkretne, zindywidualizowane przedmioty. Drugi model – odpowiadający definicji deskryptywnej – polega na wyszczególnieniu cech obiektu poddanego ochronie (*categorisation*). Ostatnia propozycja przewiduje uzyskanie statusu zabytku na skutek wydania decyzji przez uprawniony do tego podmiot (*classification*). Omawiana w niniejszym opracowaniu definicja została skonstruowana na podstawie ostatniego modelu.

Zabytkiem w świetle rozporządzenia mogły być wyłącznie przedmioty materialne ruchome lub nieruchome, istniejące rzeczywiście i poprzez swoje znaczenie oraz walory zasługujące na otoczenie ich opieką państwową.

<sup>3</sup> J.L. Sax, *Playing Darts with Rembrandt. Public and Private Rights in Cultural Treasures*, Ann Arbor 2001, s. 197.

<sup>4</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, Dz. U. 1928, Nr 29, poz. 265 z późn. zm. (dalej cytowane jako rozporządzenie).

<sup>5</sup> L.V. Prott, P.J. O’Keefe, *Law and Cultural Heritage*, t. 3: *Movement*, London 1989, s. 27-28.

Ochroną przewidzianą w rozporządzeniu objęto jedynie te przedmioty, których wartość zabytkowa została stwierdzona prawomocnym orzeczeniem, wydanym na wniosek albo z urzędu. W rozporządzeniu przewidziano dwuinstancyjną kontrolę orzeczeń wydanych przez konserwatorów wojewódzkich, a odwołania rozpatrywał Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Konstrukcja definicji zabytku opierała się na trzech przesłankach. Jako pierwszą przesłankę definicji wskazano zdolność charakteryzowania przez obiekt pewnej epoki, druga była związana z faktem posiadania przez obiekt wartości artystycznej, kulturalnej, historycznej, archeologicznej lub paleontologicznej. Ostatnią przesłankę stanowiło wydanie decyzji właściwej władzy konserwatorskiej na podstawie spełnienia przez przedmiot dwóch poprzednich kryteriów<sup>6</sup>.

Wartości, które powinny charakteryzować zabytek, mogły występować łącznie albo rozłącznie (np. wartość historyczna i artystyczna), decydując o „wartości zabytkowej” przedmiotu. Sformułowania „wartość zabytkowa” użyto kilkakrotnie w rozporządzeniu i aktach powiązanych (m.in. w przepisie art. 3 rozporządzenia traktującego o orzeczeniu stwierdzającym „wartość zabytkową” przedmiotu przez władze konserwatorskie). W literaturze pojawiały się krytyczne opinie dotyczące używania terminu „wartość zabytkowa” przy wydawaniu decyzji uznających, że przedmiot jest zabytkiem<sup>7</sup>. Należy się zgodzić, że stosowanie kryterium posiadania przez obiekt wartości zabytkowej do oceny zabytku i na tej podstawie uzasadnianie decyzji byłoby błędne. Organ powinien był wskazywać jednoznacznie, która lub które z wymienionych wartości przedmiotu decydują, że zasługuje on na zachowanie i opiekę państwa. Przejrzysta i mająca należyte uzasadnienie decyzja mogła bowiem wyeliminować ewentualne odwołania składane przez właścicieli.

Obrazując stan zabytków w Polsce w momencie wprowadzenia rozporządzenia do systemu prawnego, należy zacytować Memorial Rady Konserwatorów Państwowych w sprawie opieki nad sztuką i kulturą w Polsce z dnia 22 stycznia 1921 r. skierowany do Prezydenta Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Wskazując przyczyny niszczenia zabytków, wymieniono: „zaniedbanie umyślne ze strony rządów zaborczych, a nawet częstokroć chęć zatarcia śladów kultury narodowej polskiej, a w nie mniejszej mierze kataklizmy ostatniej wojny, która w dziedzinie zabytków wyrządziła olbrzymie spustoszenia, niwecząc w ten sposób dobro przedstawiające olbrzymią wartość zarówno kulturalną jak i materialną”<sup>8</sup>. Najprawdopodobniej świadomość tej sytuacji

<sup>6</sup> J. Sasaki, *Uwagi w sprawie nowelizacji przepisów o opiece nad zabytkami*, „Państwo i Prawo” 1958, z. 1, s. 112 i n.

<sup>7</sup> J.P. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 1, Kraków 2001, s. 102.

<sup>8</sup> Memorial Rady Konserwatorów Państwowych w sprawie opieki nad sztuką i kulturą w Polsce z dnia 22 stycznia 1921 r. skierowany do Prezydenta Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, AAN 7030, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 278-280.

determinowała treść przygotowywanych przepisów nowego aktu prawnego z zakresu ochrony zabytków. Konieczność odbudowy polskiego dziedzictwa kultury oraz ograniczone możliwości realizacji tego działania wpłynęły na sposób określenia przedmiotu ochrony, czyli zabytku, oraz na podjęcie działań upowszechniających znaczenie składników dziedzictwa dla ludzkości.

Istotny jest fakt, że w tworzeniu rozporządzenia o opiece nad zabytkami znaczny udział mieli praktycy ochrony zabytków. Projekt aktu o opiece nad zabytkami konsultowano w środowisku konserwatorskim, a Alfred Lauterbach<sup>9</sup> (sprawozdawca projektu w Sejmie) przedstawił go jako jeden z referatów na II Ogólnopolskim Zjeździe Konserwatorskim w 1927 r. w Warszawie<sup>10</sup>. W krytycznych uwagach odnośnie do przepisów rozporządzenia jako jedną z przyczyn wskazuje się, że „ochrona zabytków realizowana przez historyków, historyków sztuki i architektów sprzyjała domniemaniu, iż jest to domena działalności artystycznej. Projekty przepisów były przygotowywane również w tych kręgach”<sup>11</sup>, co znajdowało swoje odbicie w regulacji prawnej. Dostępne materiały pozwalają jednak sądzić, że skonstruowana wówczas definicja zabytku, oparta na pewności co do statusu prawnego każdego obiektu, reprezentowała wysoki poziom techniki prawodawczej i była dostosowana do sytuacji społeczno-gospodarczej.

Warto zaznaczyć, że nie wszyscy byli zwolennikami definicji opartej na uznaniu przez właściwy organ, iż określony przedmiot jest zabytkiem. Takie opinie krytyczne wyrażano już wcześniej, w trakcie dyskusji nad nowym aktem. Jako przykład można podać dezyderat VII Zjazdu Rady Konserwatorów, który odbył się w 29-31 maja 1922 r. w Poznaniu i Gnieźnie. Zdaniem uczestników „nowa ustawa powinna wyraźnie zaznaczać, że opieka prawna w znaczeniu ogólnem rozciąga się na wszystkie zabytki sztuki i kultury, a więc nie tylko wpisane do inwentarza, gdyż te będą podlegały opiece szczególnej”. Uważano, iż zabytki wpisane do inwentarza podlegałyby sformułowanej w rozporządzeniu opiece prawnej, a ograniczenia i zastrzeżenia odnośnie do zabytków ujętych w ewidencji zabytków sztuki i kultury ustalałoby się na bieżąco<sup>12</sup>. Także w latach 60. XX w. wśród postulatów nowelizacyjnych wymieniano wykreślenie ustępu dotyczącego konieczności wydania orzeczenia

---

<sup>9</sup> Ur. 1884 r. w Warszawie, w 1912 r. rozpoczął pracę zawodową w dziedzinie konserwacji i inwentaryzacji zabytków w Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Krakowie, od 1919 r. pracował w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a od 1 lipca 1930 r. pełnił funkcję dyrektora Państwowych Zbiorów Sztuki. AAN, 3925, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 80 i 82.

<sup>10</sup> R., *II-gi ogólnopolski zjazd konserwatorów w Warszawie w 1927 r. (uchwały i rezultaty)*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 19, z. 1-4, s. 356.

<sup>11</sup> J.P. Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza. Organizacja. Prawo*, Warszawa 1989, s. 182.

<sup>12</sup> Protokół VII Zjazdu Rady Konserwatorów odbytego w Poznaniu w dniach 29 i 30 maja oraz Gnieźnie w dniu 31 maja 1922 r., AAN 7030, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 297-298.

o uznaniu przedmiotu za zabytek<sup>13</sup>. Propozycja ta nigdy jednak nie została wprowadzona do rozporządzenia, a następną ustawą o ochronie dóbr kultury<sup>14</sup> jako przedmiot ochrony wskazywała dobra kultury ujęte w rejestrze zabytków. Postulat zrealizowano dopiero w obecnie obowiązującej ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami<sup>15</sup>. Ogólną opiekę prawną pod rządami rozporządzenia częściowo realizowała tzw. wstępna ochrona polegająca na wydaniu tymczasowych zarządzeń zabezpieczających, jednakże podejmowano ją jedynie w sytuacji zagrożenia obiektu.

Rozporządzenie o opiece nad zabytkami z 1928 r. dokładnie wskazywało moment utraty opieki prawnej przez zabytek. Następowало to w chwili utraty przez niego wartości zabytkowej, a wśród przyczyn utraty tej wartości wymieniono zniszczenie zabytku i nieodwracalne uszkodzenie powodujące utratę wartości zabytkowej. Uznanie zniszczenia zabytku za moment ustania opieki państwowej nad obiektem częściowo nie zgadzało się z praktyką konserwatorską w okresie powojennym. Po 1945 r. bowiem działalność konserwatorów skoncentrowana była na odbudowie wielu zabytkowych budynków niemal zrównanych z ziemią. W środowiskach związanych z ochroną zabytków trwała równolegle debata w kwestii, co i jak należy konserwować. Zastanawiano się, czy zrujnowany obiekt należy utrzymywać w stanie ruiny i podtrzymywać faktyczny stan, czy też przywrócić mu dawny kształt. Dążono do ustalenia jednolitego stanowiska w kwestii roli konserwacji w ochronie zabytków. Ze względu na zniszczenia wojenne w stosunku do niektórych nieruchomości zdecydowano się na odbudowę, np. Wawelu w Krakowie. Ten przykład znakomicie obrazuje, że zapis dotyczący zniszczenia zabytku nie do końca był realizowany, a przynajmniej nie w stosunku do wszystkich obiektów. Uważano, iż dostępne projekty architektoniczne i dokumentacja fotograficzna umożliwiają całkowitą odbudowę niektórych z nich. Niemniej jednak część przedstawicieli środowiska wypowiadała się przeciwko odtwarzaniu elementów artystycznych, chyba że zachowałyby się ich matryce lub wtórnik i odlewów<sup>16</sup>. Z drugiej strony pozostawiano także pewną dowolność konserwatorom, np. w stosunku do rekonstruowania wnętrza budynków i układu pomieszczeń<sup>17</sup>.

Od początku obowiązywania aktów z zakresu ochrony zabytków można zauważyć obawę osób prywatnych oraz publicznych odnośnie do funkcji inwentarza zabytków (poprzednika rejestru) i jego wpływu na prawo własności.

<sup>13</sup> Plan Pracy Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków na 1953 r., AAN 6/9, Ministerstwo Kultury i Sztuki, k. 23.

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury, tekst jednolity: Dz. U. 1999, Nr 98, poz. 1150 z późn. zm.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Dz. U. 2003, Nr 162, poz. 1568 z późn. zm.

<sup>16</sup> A.J.M. Karczewski, *Narodowy program konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, nr 3-4, s. 196.

<sup>17</sup> K. Piwocki, *Uwagi o odbudowie zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, nr 1-2, s. 58.

Pośrednio świadczy o tym treść protokołu sporządzonego na X Zjeździe Rady Konserwatorów w Warszawie, w czasie którego jednym z punktów obrad były zabytki protestowane (zabytki, w stosunku do których wydano decyzję, a następnie wniesiono odwołanie). Jeden z protestów dotyczył m.in. wpisu kościoła w Trybszu do inwentarza zabytków. Obecny na zjeździe delegat gminy po wyjaśnieniu mu celu i znaczenia prawnego inwentarza zrzekł się protestu. Obawy sprowadzały się bowiem do wątpliwości, czy sam fakt ujęcia zabytku w inwentarzu „nie narusza tytułu własności”<sup>18</sup>. Protest dotyczący nieruchomości pokazuje, że ogólne nastawienie właścicieli zabytków do działań służb konserwatorskich było negatywne, a znajomość przepisów prawa ochrony zabytków niezadowalająca. Ponadto w okresie obowiązywania rozporządzenia o opiece nad zabytkami odnośnie do prowadzenia rejestru zwracano uwagę, że wiązała się z nim sprawa odwołań, które były następnie rozpoznawane przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. Odwołania sporządzali adwokaci reprezentujący właścicieli prywatnych. W celu uproszczenia postępowania konserwatorzy, przysyłając pisma z odwołaniem, winni byli ponownie umotywoować uznanie obiektu za zabytek, podać jego charakterystykę oraz opinię o złożonych zarzutach i jeszcze raz dokonać oględzin<sup>19</sup>. Zwrócenie się ministerstwa do konserwatorów o odpowiednie formułowanie pism załączanych do odwołań – moim zdaniem – jednoznacznie wskazuje na dużą skalę tego zjawiska.

Warto zasygnalizować problemy interpretacyjne wokół przepisu art. 2 pkt 2 rozporządzenia, który stanowił, że zabytkami mogą być „budowle zarówno murowane, jak i drewniane, wraz z wszelkimi szczegółami architektury i dekoracji ściennej oraz otoczeniem (ogrodem, placem), a także dochowane w późniejszej zabudowie części dawne (prezbiteria, kaplice, wieże, bramy, portale, kolumny, drzwi, kominki)”. W celu zobrazowania pojawiających się niejasności warto przywołać postępowanie administracyjne prowadzone w 1939 r., kiedy to decyzją konserwatora za otoczenie zabytku uznano posesję znajdującą się obok kościoła Najświętszej Marii Panny w Warszawie. Każda z nieruchomości posiadała odrębną księgę hipoteczną i różnych właścicieli, przy czym w pierwszym przypadku była to osoba prywatna, a w drugim nieruchomość stanowiła własność Kościoła. Reprezentowany przez pełnomocnika właściciel budynku podnosił, że zabytkiem w myśl rozporządzenia mogą być przedmioty mające wyszczególnione w przepisie art. 1 cechy. Jednocześnie wskazano, że otoczeniem zabytku, czyli kościoła, jest plac „stanowiący tzw. cmentarz kościelny, który należy do posesji skarżącego”. Jak wynikało z pisma Komisariatu Rządu, podstawą wydania decyzji był zamiar właściciela posesji nadbudowy narożnego domu znajdującego się na spornej działce przy-

<sup>18</sup> Protokół X Zjazdu Konserwatorów w Warszawie odbytego w dniach 5-7 listopada 1925 r., AAN 7030, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 343.

<sup>19</sup> Ibidem.

legającej do kościoła. Uznanie budynku za otoczenie zabytku uniemożliwiłoby otrzymanie przez skarżącego zgody na przebudowę. Ponadto podjęcie decyzji uzasadniono dążeniem do uporządkowania otoczenia kościoła i planowanymi działaniami z zakresu konserwacji<sup>20</sup>.

Rozważanie powyższej sprawy należy rozpocząć od ustalenia, w jakim celu powołano instytucję ochrony otoczenia zabytku. Po pierwsze, ochrona otoczenia zabytku miała prowadzić do trwałego utrzymania okolicy zabytku w niezmienionym stanie. Po drugie, nierzadko samo otoczenie (np. wymieniony w rozporządzeniu ogród) także mogło mieć istotną wartość, a w świetle przepisu art. 2 pkt 7 nawet zostać uznane za zabytek. Zgodnie z przepisem art. 2 rozporządzenia, budynek mógł być uznany jedynie za samoistny zabytek, o ile posiadał określone wartości. Podkreślić należy, że w rozporządzeniu z 1928 r. nie było zapisu znajdującego się w dekreście z 1918 r., który w przepisie art. 17 uprawniał rząd do podjęcia działań mających na celu niedopuszczenie do niszczenia, zasłaniania lub szpecenia widoku na zabytki lub z zabytków nieruchomości<sup>21</sup>. Podobny efekt ochrony widoku zamierzano uzyskać poprzez rozciągnięcie otoczenia zabytku na sąsiednie nieruchomości. Warto zaznaczyć, iż stosowanie przepisów ustawy zmierzało przede wszystkim do zachowania zabytków, a interes osób prywatnych, również w niniejszej sprawie, wyraźnie znajdował się na drugim planie. Także współcześnie konieczność harmonizacji przedsięwzięć budowlanych w okolicy zabytków nieruchomości stanowi poważny problem ze względu na postępującą urbanizację obszarów miejskich. Być może dlatego definicja otoczenia zabytku z ustawy obowiązującej jako jedna z pierwszych została poddana pod rozważania sądów administracyjnych<sup>22</sup>.

W dokumentach archiwalnych znajdują się bardzo nieliczne informacje o ewentualnym przymuszaniu podmiotów do zrealizowania ciążących na nich obowiązków. Już w okresie międzywojennym przy okazji finansowania utrzymania obiektów w odpowiednim stanie pojawił się problem zniszczeń wśród zabytków spowodowanych działaniami zbrojnymi i kwestia ich likwidacji. Argumentowano, że zalecenia prawa budowlanego odnośnie do utrzymania budynków w odpowiednim stanie, by wskutek zaniedbania nie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu i osobistemu, a co za tym idzie – także dbałości o zabytki nieruchome, nie nakładają na właściciela obowiązku prowadzenia

<sup>20</sup> Odwołanie Bernarda Serajskiego od decyzji Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę w sprawie nr KS 1/229, AAN, 7024, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 117-118; Pismo Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę w sprawie nr KS 1/229 do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 7 lutego 1939 r., AAN, 7024, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 120-121.

<sup>21</sup> Dekret Rady Regencyjnej z 8 listopada 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, „Dziennik Praw” 1918, Nr 16, poz. 36.

<sup>22</sup> Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 23 lutego 2007 r., sygn. akt I SA/Wa 1911/06, LEX, nr 342167; por. K. Zawada, *Dziedzictwo pod ochroną*, „Rzeczpospolita” z 3 czerwca 2004 r.

prac związanych ze szkodami powstałymi w okresie wojny. Najwięcej takich decyzji wydawano w stosunku do nieruchomości wybudowanych w zabytkowych, najbardziej reprezentacyjnych częściach miast. Niejednokrotnie właściciele nie zgadzali się z decyzjami nakazującymi dokonanie określonych robót przy będących w ich władaniu nieruchomościach zarówno ze względu na brak – ich zdaniem – wartości zabytkowej, jak i niemożliwość samodzielnego sfinansowania prac. Nie mogąc wywiązać się z obowiązku podjęcia prac, właścicielka części nieruchomości stanowiącej budynek zabytkowy zwany „Batorówką”, z powodu sytuacji finansowej domagała się uchylenia lub rozłożenia obowiązku wykonania robót na kilka lat bądź odkupienia budynku przez państwo<sup>23</sup>. Dodatkowo podawano w wątpliwość prawidłowe określenie przedmiotu ochrony, czyli części kamienicy wzniesionej w XVI w. przez króla Stefana Batorego.

Zdarzało się, że służby konserwatorskie w swych sprawozdaniach odnotowywały podejmowane przez podmioty prywatne inicjatywy wykupienia nieruchomości. Przykładem udziału obywateli w ratowaniu zabytków był projekt wykupienia domu „Spytka Jordana” przy ulicy Szerokiej w Krakowie, z zamiarem urządzenia w nim muzeum żydowskiego. Powodem podjęcia tego przedsięwzięcia był zły stan budynku oraz jego liczni współwłaściciele – utrudniało to właściwe nim zarządzanie. Pomysł przejścia zabytku przez nowych, zainteresowanych jego zachowaniem właścicieli spotkał się z uznaniem i aprobatą konserwatora<sup>24</sup>. Warto dodać, że liczne zabytki związane z kulturą czy religią żydowską poddawano renowacji w porozumieniu i według wskazań przedstawicieli służb konserwatorskich<sup>25</sup>. Prace konserwatorskie przy zabytkach nieruchomych były prowadzone na koszt właściciela i dofinansowywane przez państwo. W okresie Polski Rzeczpospolitej Ludowej, obok działań zmierzających do zachowania zabytków nieruchomych, wielką wagę przykładano do ich użytkowania oraz możliwości wykorzystania w celach ogólnospołecznych<sup>26</sup>. Niejednokrotnie nowe wykorzystanie nieruchomości zabytkowych, na przykład przeznaczanie tzw. resztówki PGR-u na magazyny zboża, prowadziło w praktyce do ich dewastacji. Odnosząc się do niszczenia oraz rozkradania nieruchomości zabytkowych, Władysław Sieroszewski na Ogólnopolskim Zjeździe Konserwatorów w Krakowie podkreślił, że przepisy nakazują użytkownikowi troskę o to, aby stan obiektu się nie pogorszył,

<sup>23</sup> Pismo Dory Cytryn do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z dnia 6 marca 1939 r., AAN 7024, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 38-39.

<sup>24</sup> Sprawozdanie z działalności Oddziału Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim na terenie tego województwa za okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1932 r., AAN 7028, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 135

<sup>25</sup> Sprawozdanie z działalności Oddziału Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim na terenie tego województwa za okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1932 r., AAN 7028, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 134 i 136.

<sup>26</sup> I. Mangelowa, Na marginesie Zjazdu Konserwatorów, AAN 6/10, Ministerstwo Kultury i Sztuki, k. 32-35.



nie nakazując przeprowadzenia koniecznych remontów konserwatorskich. W rezultacie we wnioskach końcowych uznano, że nowa ustawa ma umocnić podstawy prawne ochrony zabytków oraz nałożyć na ich właścicieli i użytkowników obowiązek ochrony<sup>27</sup>. Warto zaznaczyć, że sformułowane wówczas postulaty częściowo pokrywają się z modelem świadomego, odpowiedzialnego właściciela zabytku, przytoczonego na wstępie artykułu. Najszerszy zakres obowiązków zostanie nałożony na właściciela zabytku dopiero w dziś obowiązującej ustawie, w świetle której na właścicielu zabytku niezarejestrowanego, czyli nie podlegającego bezpośredniemu nadzorowi służb konserwatorskich, ciążyą liczne powinności wynikające z ustawowej dyrektywy zachowania obiektu dla kolejnych pokoleń.

Omówione rozporządzenie o opiece nad zabytkami było więc ważnym aktem prawnym w historii polskiej ochrony dziedzictwa kultury. Przyjęte rozwiązania wykorzystywano w późniejszych ustawach. Na podstawie rozporządzenia i jego aktów wykonawczych w kraju powstała zorganizowana służba konserwatorska. Za pozytywną oceną aktu przemawia też to, że służby ochrony zabytków musiały pracować w okresie odbudowy państwa, kiedy przywracanie świetności zabytkom nie było uważane przez społeczeństwo za priorytetowe, a mimo to skala prac renowacyjnych i restauratorskich była duża. Podkreślenia wymaga fakt, że pod rządami rozporządzenia w sposób nie zagrażający zabytkom rozwiązywano sprawy dotyczące rejestru zabytków, statusu ich otoczenia oraz kwestie finansowania prac przy zabytkach. Chociaż pełną ochroną były objęte wyłącznie zabytki zarejestrowane, to instytucja ochrony tymczasowej umożliwiała natychmiastową reakcję mającą na celu zabezpieczenie przed zagrożeniem obiektów, w stosunku do których nie wydano orzeczenia o uznaniu za zabytek. Wykorzystane w rozporządzeniu wartości określające obiekt zabytkowy na trwałe weszły do kryteriów wartościujących zabytki w następnych ustawach. Podstawową funkcją definicji zabytku jest bowiem możliwość dostosowania jej do zmieniających się warunków, w tym powstawania nowych form artystycznych, tak aby zasługujące na zachowanie dzieło nie zostało wykluczone ze zbioru zabytków. Właśnie z powodu ogromnego ładunku znaczeniowego każdej z wartości, tj. artystycznej, historycznej, kulturalnej oraz archeologicznej, było i jest możliwe objęcie ochroną jak największej liczby obiektów, co stanowi o efektywności regulacji prawa ochrony zabytków.

Stopniowo polski system prawny oraz strukturę organizacyjną ochrony zabytków przygotowywano do największej zmiany w postaci modyfikacji sposobu określania przedmiotu ochrony. Coraz liczniejsze doniesienia o wypożyczeniach dzieł na wystawy zagraniczne oraz o nielicznych inicjatywach

---

<sup>27</sup> Sprawozdanie stenograficzne z Ogólnopolskiego Zjazdu Konserwatorów odbytego w Krakowie na Wawelu w dniach 28 września – 2 października 1952 r., AAN 5/10, Ministerstwo Kultury i Sztuki, k. 29- 30 i 136.

obywatelskich świadczą o podnoszeniu poziomu społecznej wrażliwości na los dziedzictwa kultury. Warto powtórzyć, że idea objęcia ochroną wszystkich obiektów wykazujących się określonymi cechami czyniącymi je wartymi zachowania dla kolejnych pokoleń pojawiła się w polskich dyskusjach bardzo wcześnie – już na początku XX w. Podczas gdy poprzednie ustawy uzależniały roztoczenie ochrony nad obiektem od dodatkowej czynności administracyjnej w postaci orzeczenia o uznaniu lub od wpisania go do stosownego rejestru, najnowsza ustawa nie wprowadza takiego rozróżnienia. Zabytkiem w świetle obowiązującej ustawy jest każdy obiekt będący dziełem człowieka lub związany z jego działalnością i stanowiący świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, którego zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową. Choć ustawa przewiduje dwustopniowy poziom ochrony, w pierwszej kolejności uzależniony od wykazywania przez obiekt określonych cech, a następnie od ujęcia w oficjalnym wykazie, to fakt zamieszczenia obiektu w rejestrze nie wpływa na zasadniczą kwestię przynależności do kategorii zabytków.